



KWIECIEŃ U SKRZATÓW



„Kwiecień plecień ,bo przeplata trochę zimy, trochę lata”. Pogoda była dokładnie taka, jak w tym powiedzeniu. Zdarzały się dni tak bardzo zimne i wietrzne, że trudno nam było uwierzyć, że to wiosna. Na szczęście słońko czasem zaglądało na nas zza chmurki i pozwalało na spacer i figle na placu zabaw.

Kwiecień rozpoczęliśmy od dalszych obserwacji zmian zachodzących w przyrodzie. W ogródkach, które mijamy na spacerach dostrzegliśmy kwiatki, które zastąpiły przekwitnięte już przebiśniegi i śnieżyce. Teraz to tulipany , hiacynty, bratki i niezapominajki zaskakują nas swoimi kolorami. Nasz przedszkolny ogródek też zaczyna rozkwitać. Hugo i Bartek postanowili zabawić się w ogrodników przynosząc sadzonki kwiatków do przedszkola. Ciekawe czy Hugo, jako uczeń pierwszej klasy, przyjdzie nas odwiedzić i sprawdzić w przyszłym roku czy jego tulipan nadal rośnie? Kwiatki zostały posadzone w naszym ogródku przedszkolnym, będziemy się nimi opiekować jak należy!



Rozmawialiśmy o zachowaniach zwierząt porą wiosenną, bo przecież one też bardzo lubią wiosnę. Słuchaliśmy utworu o śmiesznej nazwie: „Taniec kurcząt w skorupkach”, staraliśmy się opisać go własnymi słowami, próbowaliśmy również przedstawić go za pomocą ruchu naszego ciała. Rozwiązywaliśmy różne zagadki dotyczące zwierząt. Wymieniane części ciała (dziób, pióra czy ogon) naprowadzały nas na zwierzątka ukryte w zagadkach. Poznaliśmy również psa Łatka i to on zapoznał nas z kolejną literką. Literę „Ł” wyszukiwaliśmy w wyrazach, z rozsypanki wyrazowej układaliśmy podpisy pod pokolorowanymi pieskami. Poznaliśmy również śmieszny historię kaczek rodziny, która chodziła gęsiego. Oczywiście sami również stworzyliśmy takie kaczki rodziniki i dzieląc się na zespoły, zorganizowaliśmy zawody, na najlepszych przewodników. Kaczki chodziły bardzo krętymi ścieżkami, trzeba było bardzo pilnować swojej kaczek rodziny, żeby się nie zgubić. Najlepszymi przewodnikami okazali się Wiktor i Beniamin, najlepiej opiekując się swoimi „rodzinkami”.



5 kwietnia odbyło się przedstawienie kukiełkowe w Domu Narodowym. Tam byliśmy świadkami rozkwitnięcia szczególnego kwiatka – w jego samym środku była ukryta dziewczynka. Nie zaskoczyło nas to zupełnie, bo doskonale wiedzieliśmy, że to Calineczka. Mimo, że bajka ta jest nam dobrze znana, to okazało się,

że przygody tej dziewczynki nieco różniły się od tych, które znamy z książek czy z telewizji. Nawet Dorian, który zarzekał się, że nie będzie oglądał tego przedstawienia, bo „przecież to bajka dla dziewczyn”, zaśmiewał się widząc panią mysz podrzucającą grzanki serowe.

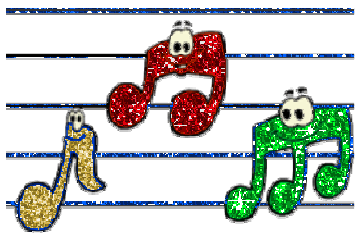


Wiosnę spotkaliśmy również w muzyce, podczas spotkania z dobrze już znanymi, gośćmi z Małej Filharmonii. Podczas tego koncertu mogliśmy poznać kolejny instrument – skrzypce. Dowiedzieliśmy się, że skrzypce zaliczane są do instrumentów strunowych i smyczkowych. Zagrany na skrzypcach utwór A. Vivaldiego opisywał jedną z pór roku – oczywiście wiosnę. Utwór ten bardzo nam się spodobał, bo melodię „mruczaną” przez niektóre Skrzaty dało się słyszeć nawet podczas obiadu. Słuchaliśmy również utworu pt. „Kukułka”, tym razem granego na fortepianie. Porównywaliśmy również nowe określenia dotyczące muzyki, teraz wiemy już, że dur – to określenie muzyki wesołej, a mol to muzyka smutna.



Koncert gości z Małej Filharmonii to nie jedyny koncert, na który zostaliśmy zaproszeni w kwietniu. Zimny wiatr nie przeszkodził nam w wyprawie na Wzgórze Zamkowe, gdzie znajduje się Szkoła Muzyczna. Tam wysłuchaliśmy kilku piosenek i melodii granych na różnych instrumentach: skrzypcach, gitarze, wiolonczeli, akordeonie, fortepianie, gitarze oraz flecie. Niektóre piosenki dobrze znaliśmy i śpiewaliśmy razem z młodymi artystami.

Panie próbowały nas zapoznać ze „znaczkami” dzięki, którym można grać różne melodie i ogromnie się zdziwiły, kiedy okazało się, że wiemy, że to nutki, a w dodatku



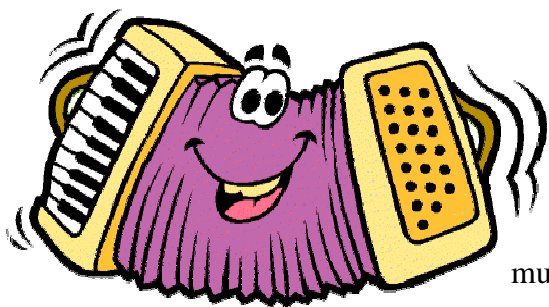
potrafimy nazwać półnutki, ćwierćnutki i ósemki, a zaskoczyły nas tylko szesnastki. Panie z niedowierzaniem słuchały naszych wypowiedzi dotyczących instrumentów, ich nazw, budowy czy konkretnych grup do jakich są zaliczane. Dorian próbował wytłumaczyć nawet w jaki sposób akordeon „zasysa” powietrze, z kolei inne dzieci zaskoczyły panią wymieniając instrumenty na których chciałyby grać, np. kontrabas, klarnet czy (uwaga!!!) **ksylofon**. Panie prowadzące koncert od razu dostrzegły przyszlých uczniów Szkoły Muzycznej. Może za niedługo sami będziemy dawać koncerty?



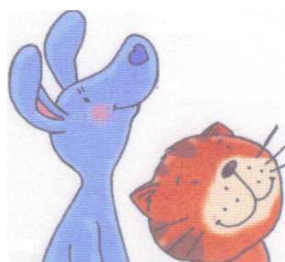
Wiosna, wiosna, a jak wiosna to i Święta Wielkanocne. Temat ten towarzyszył nam przez dwa tygodnie. Rozmawialiśmy o tradycjach związanych ze Świętami. Zastanawialiśmy się co powinno się znaleźć na stole wielkanocnym i dlaczego. Dowiedzieliśmy się co oznaczają niektóre symbole świąteczne, np. jajko, palma czy mazurek. Przygotowywaliśmy kartki wielkanocne, kolorowaliśmy świąteczne obrazki, rozwiązywaliśmy różne zadania. Przygotowywaliśmy dekoracje świąteczne. Zawiesiliśmy na gałązkach kolorowe pisanki, które w kąci przyrody stanęły razem z zajączkami. Nie zabrakło również zabaw z pisankami, próbowaliśmy je przenosić na tackach uważając, żeby nie spadły, równowagę utrzymujemy już tak dobrze, że to zadanie wykonaliśmy nawet podczas chodzenia tyłem. Oklejaliśmy makaronem w kształcie muszelek, przyniesione pudełka, tworząc w ten sposób wełnę baranka. Następnie dokleiliśmy im głowy, które pięknie udekorowaliśmy. Posadziliśmy je na zielonej trawce, którą przygotowaliśmy z tekturowych talerzyków i serwetek. Malowaliśmy również pisanki, lecz troszkę się różniły od tych zeszłorocznych, bo były zrobione ze styropianu. Ozdobiliśmy je naklejając najróżniejsze wzory z papieru i materiału. Wysłuchaliśmy opowiadania o „Czterech jajkach”, które zamieniły się pisanki. Jajko dostarczyło nam również powodu do świętowania urodzin ostatniej literki. Oprócz wyszukiwania jej w tekście, próbowaliśmy również dokładnie określić jej miejsce w



różnych wyrazach. Szukaliśmy jej na początku wyrazu, w środku i na końcu. Trochę kłótni było przy wyrazie „jajko”, bo tam literka „j” ukryła się aż dwa razy.



Duża niespodzianka muzyczna czekała na nas również na zajęciach z rytmiki. Zamiast pani Magdzi, na zajęciach z rytmiki czekał na nas pan Andrzej. Początkowo mieliśmy duże kłopoty z naszym muzycznym przyzwyczajeniem i witaliśmy pana Andrzeja śpiewając słowami: „Dzień dobry PAN!”, ale udało nam się to zmienić. Pan Andrzej gra dla nas nie tylko na fortepianie, ale i na akordeonie, a ponieważ z akordeonem siedzi blisko nas – nie umknęło nam, że nie jest to ciągle jeden i ten sam akordeon! Podobnie jak z panią Magdzą: rozwiązujemy zagadki muzyczne, wesoło i energicznie skaczymy i biegamy do rytmu oraz uczymy się piosenek. Co prawda czasem zapominamy śpiewać, wpatrując się z niedowierzaniem w tempo z jakim skaczą panu palce po klawiszach. Zajęcia bardzo nam się podobają, a szczególnie to, że na zakończenie zajęć często udaje nam się pana Andrzeja uprosić, żeby zagrał nam (nasz ostatnio ulubiony przebój): „Czerwone korale”, przy którym niezwykle żywo wychodzimy z zajęć, z podwójną energią do zabawy!



Okazało się, że to nie koniec niespodzianek! Na zajęcia z angielskiego, Cookie przyszedł w towarzystwie pani Ani. Pani Ania oprócz nowych zabaw, miała dla nas również inna niespodziankę – muzyczną. Okazało się, że pani Ania gra na gitarze! Poza tym dowiedzieliśmy się, że poznaliśmy już wszystkie przygody Cookiego i od maja będą na nas czekać całkiem nowi przyjaciele, którzy wspólnie z panią Anią będą nas uczyli języka angielskiego.

W kwietniu obchodzony jest Światowy Dzień Książki, aby uczcić ten dzień przypomnieliśmy sobie co należy robić, aby nasze książki jak najdłużej były piękne i niezniszczone. Niektórzy z nas przynieśli do przedszkola w prezencie swoje książki, których już nie oglądają tak często lub chcieliby się nimi podzielić z innymi. Były również dzieci, które przyniosły nowe książki, kupione specjalnie do naszej Skrzaciej Biblioteczki. Wszystkie te książki oznaczmy specjalnymi naklejkami, aby za każdym razem przypominały nam, że książki należy szanować. Od teraz, sięgając po jakąś książkę szczególnie zwracamy uwagę, aby jej nie zniszczyć, bo należy do naszego kolegi czy koleżanki! Teraz ciężko nam się zdecydować, jaką książkę wybrać do czytania, podczas poobiedniego leniuchowania!

**Skrzatom i ich rodzicom serdecznie dziękujemy za przyniesione
książeczki!**



W kwietniu Victoria, Hugo i Benjamin dołączyli do grona sześciolatków! Hugo, korzystając ze swojego święta miał listę życzeń, dotyczącą śpiewania urodzinowych piosenek. Dlatego wedle życzenia odśpiewaliśmy zarówno po angielsku, jak i po polsku! Wszystkim świętującym składamy gorące życzenia!



ŚPIEWALIŚMY PIOSENKI

ŚNIADANKO BARANKA

1. Królik chrupie marchew, myszka zjada serek,

Kotek pije mleko, kości je Azotek.

Teraz spytam, czy ktoś wie, co baranek je?

Ref. Baż-baż baranku,

chodź na śniadanko,

mam tu dla ciebie

trawę i sianko.

Baż- baż baranku

pachnące sianko,

nie mów meee, nie mów beee

tylko jedz!



2. Misie lubią miodek,

kurka ziarna dziobie.

Dzieci kaszkę z mlekiem zajadają sobie

Teraz spytam, czy ktoś wie, co baranek je?



PISANKI

Pisanki, pisanki,
jajka malowane
nie ma Wielkanocy
bez barwnych pisanek.

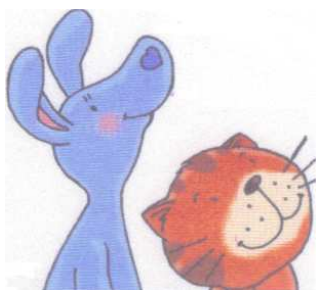


Pisanki, pisanki
jajka kolorowe,
na nich malowane
bajki pisankowe.



Na jednej kogucik,
a na drugiej słońce,
śmieją się na trzeciej
laleczki tańczące.

Na czwartej kwiatuszki,
a na piątej gwiazdki.
na każdej pisance
piękne opowiadki.



ANGIELSKI W GRUPIE SKRZATÓW

W kwietniu Cookie był otoczony dzikimi zwierzętami. Krokodyl otwierał swoją szczękę, groźny lew wydawał przerażający dźwięk, małpka swoim zachowaniem nas rozśmieszała, a długi wąż pełzał sycząc od czasu do czasu. Zwierzęta z dżungli nie przstraszyły jednak Cookiego. Naśladowując ruchy dzikich zwierząt próbowaliśmy odgadnąć o jakie zwierzątko chodzi. Cookie zapragnął również usłyszeć piosenkę Jungle animals którą bardzo ochoczo zaśpiewaliśmy. Niestety Cookie też troszeczkę narozrabiał, jadąc na hulajnodze rozsypał Lulu i Denselowi starannie ułożone puzzle. To jednak nie zniechęciło przyjaciół Cookiego do zabrania go na wspólny piknik. Cookie, Lulu i Densel opowiadali nam o swoich upodobaniach żywieniowych. Okazało się że Cookie to straszny łakomczuch. W drodze na piknik ukradkiem wyjadł wszystko z koszyka. Lulu i Densel znowu się pogniwiali na swojego przyjaciela.

W kwietniu Cookie obchodził też swoje czwarte urodziny. Z tej okazji przygotowaliśmy tort urodzinowy i prezenty dla naszego solenizanta. Cookie był bardzo szczęśliwy że pamiętaliśmy o jego urodzinach. W podziękę za tak miłą niespodziankę Cookie nauczył nas nowej piosenki. Podczas śpiewania mogliśmy klaskać, tupać nóżkami i krzyczeć huraaaa!!! Tworzyliśmy również trzy osobowe zespoły i prezentowaliśmy nasze występy na środku sali.

W kwietniu nie zabrakło także wśród nas wielkanocnego zajęczka który wesoło skacząc przyniósł nam do pokolorowania pisanki.

Kwiecień był ostatnim miesiącem powtórek, a tym samym ostatnim miesiącem spotkań z Lulu i Densel.

Kogo Cookie przedstawi nam w kolejnym miesiącu?

NEW SONG:

If You happy and you know it clap your hands

If You happy and you know it clap your hands

If You happy and you know it and You really want to show it

If You happy and you know it clap your hands.